

Franciszek Zabłocki

FIRCYK W ZAŁOTACH



Franciszek Zabłocki

FIRCYK W ZAŁOTACH

OBSADA:

Aryst, mąż Klarysy

Klarysa

Podstolina, wdowa, siostra Arysta

Firecyk, starościc, kochanek

Podstoliny

Pustak, sługa Arysta

Świstak, sługa Firecyka,

Prawnik

Basia

Dorotka

Franciszek Zabłocki

PIOTR RÓŻAŃSKI

EWA MITOŃ

ALINA KAMIŃSKA

EWA LEJCZAK

MACIEJ SŁOTA

ŁUKASZ ŻUREK

KRZYSZTOF BOCHENEK

BOGDAN GŁADKOWSKI

MAŁGORZATA THEN

DOROTA KORBACZ-BOCHENEK

BOGDAN GRZYBOWICZ

Zespół muzyczny w składzie:

Marian Lato – klarnet, Wojciech Martuszewski – skrzypce, Marek Dutkiewicz, Andrzej Skwarek – wiolonczela, Maciej Jamroga, Tomasz Lato – kontrabas, Tadeusz Leśniak, Jacek Stankiewicz – klawesyn

reżyseria

LESZEK PISKORZ

muzyka:

ANDRZEJ ZARYCKI

scenografia

ANNA i TADEUSZ SMOLICCY

choreografia

JACEK TOMASIK

teksty finałowych kupletów

ADAM ZIEMIANIN

przygotowanie wokalne

EWA KOWALCZYK

asystent reżysera

PIOTR RÓŻAŃSKI

korepetytorzy

TADEUSZ LEŚNIAK

JACEK STANKIEWICZ

asystent choreografa

ARTUR DOBRZAŃSKI

inspicjent

TERESA TWARDZIAK

sufler

RENATA PIÓRECKA

PREMIERA: KWIECIEŃ 1993



Dyrektorzy:

Władysław Winnicki
Bogdan Grzybowski

Sekretarz literacki:

Mariola Olesiak

Kierownik muzyczny:

Janusz Butrym



*Komedia ta dla ślicznego wiersza i zabawnego wcale
dialogu zawsze po wszystkich teatrach
ukontentowanie patrzącym przynosiła.*

(z afisza Teatru Narodowego)



TEATR BAGATELA

Zespół techniczny:

kierownik techniczny
kierownicy pracowni:
krawieckiej damskiej
krawieckiej męskiej
tapicerskiej
perukarskiej
ślusarskiej
stolarskiej
dekoratorni
rekwizytorni
garderoby damskiej
garderoby męskiej
główny brygadier sceny
realizacja światła

— LUCJAN OCHOTNY
— HALINA MÜLLER
— LUCJAN OCHOTNY
— EUGENIUSZ WIATR
— KRYSZYNA NAWROT
— EMIL PAZDOŁ
— JANUSZ KUĆ
— TERESA PIPCZYŃSKA
— BEATA KOWICKA
— KRYSZYNA ŁOZIŃSKA
— WŁADYSŁAWA JACHYM
— MAREK GAJOWY
— ROBERT KANIA

nagrania

i realizacja dźwięku — WŁODZIMIERZ MARECKI
koordynator

pracy artystycznej — ALEKSANDRA TUREK

kierownik widowni — JÓZEF GORZOWSKI

Dyrekcja teatru, sekretariat
ul. Karmelicka 6, 31-128 Kraków
tel. 22-18-15, 22-12-37

Organizacja widowni
przyjmuje zamówienia na bilety zbiorowe
codziennie w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰
i w soboty w godz. 9⁰⁰ - 13⁰⁰

Redakcja programu — Mariola Olesiak
Opracowanie graficzne — Anna Jasińska

**RADIO KRAKÓW
68,75 FM**





A. J. Smith

W XVIII wieku we Francji, w kręgu dworu wersalskiego rodzi się nowy styl, w stosunku do oświeceniowego klasycyzmu odznaczający się jakby pomniejszeniem formatu dzieł, zawężeniem pola zainteresowań. Sztuka nowej formacji rezygnuje z surowego dydaktyzmu epoki klasycystycznej, z ambicji ogarnięcia całości obrazu świata i nabiera charakteru gabinetowego, ze skłonnością do małych form i wyszukanej elegancji... R o k o k o dociera też do Polski, ugruntowując swe pozycje w czasach stanisławowskich. – Przykład daje dwór królewski, który w obyczaju, stylu życia naśladuje wzory płynące z Wersalu i salonów arystokratycznych Paryża. W stolicy i na prowincji mnożą się wytwornie urządzone buduary, w których obok rokokowych bibelotów i dekoracji można dostrzec leżące na biurku dzieła Woltera, Rousseau i innych modnych pisarzy. Zakładane parki i ogrody z pałacami wiernie kopiują podobne urządzenia francuskie.

Zmysłowość, dążenie do komfortu, czułość, delikatność, wyrafinowanie są wyznacznikami zarówno życia jak i sztuki; w tym programie nie ma miejsca dla dydaktyki, satyry, tragizmu – sztuka jest źródłem zabawy i przyjemności.

Powstaje nowy rodzaj galanterii dworskiej, opartej na założeniach rokokowej gry miłosnej.* Ton nadaje sam król, dążący do szybkiego przerobienia sarmackiego szlachciury w modnego „galanta“.

Ważną rolę w tej koncepcji kultury odgrywa postać fircyka, modnego kawalera. Sposobem bycia, libertyńską postawą, metodą uwodzenia nawiązuje do wzorów sformułowanych w „Niebezpiecznych związkach“ Choderlos de Laclosa (1782). Na gruncie literatury polskiej przechodzi jednak pewne znamienne przemiany, zostaje wyposażony w cechy pozytywne z punktu widzenia moralistyki Oświecenia (na przykł. „Fircyk w zalotach“ Zabłockiego), głosi epikurejską pochwałę radości życia, ma awersję do sarmackiego zacofania, wygłasza oświeczone maksymy, przyjmuje pozy „filozofa“, propagującego nowe hasła i programy...

(z: „Polska w epoce Oświecenia“ pod red. B. Leśnodorskiego)

* Koncepcja rokokowej gry miłosnej wiąże się z odmiennym od wcześniejszych pojęciem m i ł o ś c i rozumianej jako przeżycie zmysłowe, jako gra, w której partnerzy używają wymyślnych i perfidnych metod *podboju przeciwnika*. Ważna jest nie miłość, a sposób uwodzenia. Choć obowiązują wykwintne formy i elegancki sztafaż, gra jest bezwzględna i cyniczna.



Kiedy Franciszek Zabłocki pisał i wystawiał „Fircyka w zalotach“ (premiera 16 VI 1781 r) polskie Oświecenie przeżywało lata swego największego rozkwitu. Od 16 lat działały pod królewskim patronatem: Teatr Narodowy i Szkoła Rycerska, wydawano czasopismo „Monitor“, od 8 lat funkcjonowała Komisja Edukacji Narodowej, a od 10 – zapraszano na słynne obiady czwartkowe. Kwitła literatura, przeprowadzono reformy w państwie.

Stanisław August, inicjator i mecenas sceny narodowej, od początku traktował teatr jako instrument kreowania europejskiego gustu i promowania różnych, czasem nawet rozbieżnych tendencji artystycznych, a wreszcie – jako narzędzie wychowania społecznego. Stąd, zwłaszcza w początkowej fazie – w repertuarze Teatru Narodowego dominowała antysarmacka komedia dydaktyczna o ambicjach wychowawczych.

Ale w początkach lat osiemdziesiątych mamy to już za sobą, w modzie jest natomiast – realistyczna komedia obyczajowa, z akcentami ironicznymi, a nawet nutą utajonego libertynizmu (wpływ nowych tendencji płynących z Francji). Znakomitym przykładem nowego nurtu jest komedia Zabłockiego, bardzo daleka od wszelkiego dydaktyzmu i czarno-białych schematów, za to – tryskająca dowcipem wieloznacznych, poddających się różnym interpretacjom, postaci.

Mimo, że ma swój literacki pierwowzór we francuskiej sztuce Romagnesiego, „Fircyk“ jest oryginalnym i znakomitym dziełem sztuki komediopisarskiej, do czasu wystąpienia A. Fredry – najlepszą polską komedią.





Fircyk na wiele sposobów opisany...

fircyk – człowiek niepoważny, lekkomyślny, trzpiot, lekkoduch, modniś, strojniś
(Słownik Wyrazów Obcych PWN, W-wa)

fircyk – wytworny strój, gładkie maniery, nonszalancja, afektacja, specyficzny język – a wszystko tworzy pewien typ pozy; *fircyk* kpi ze wszystkiego: kpi z religii i więzów rodzinnych, kpi z szanowanych przedstawicieli uznanych warstw społecznych, kpi z przyjaźni i z miłości...

(Janina Pawłowiczowa, wstęp do „Fircyka ...“ BN I 176)

Fircyk – istnieje wiele etymologicznych domysłów na temat jego imienia. I tak wywodzą go od *firka* (=vier, drobna moneta, co przeszło na człowieka malej wartości), od *fertig* (z czego *fertyczny*), od *frć* (czeskie: żart), od *Fürst* (książę), wreszcie od *fürwitzig* (dworny, pilny) lub *firtigâu* (rumuńskie: niespokojny, lekki człowiek). Wszystkie te etymologie są możliwe, ale żadna nie za bardzo przekonująca.

(S. Reczek, Pamiętnik Literacki, 1953, z. 3-4)

fircyk – kawaler modny, uwodziciel, pozer, tani podrywacz...

fircyk – ulubiona postać satyry i komedii Oświecenia

Fircyk – polskie wcielenie francuskiego libertyna? Jego lżejsza, bo komediowa wersja? A może – polski Casanova, złapany we własne sidła?

Fircyk – kto to taki?



Mały przewodnik
po komedii pana Zabłockiego



- *paklak* – to grube parciane płótno, w jakim do niedawna widywał Pustak Świstaka
- przedziwnie brzmiące: *zekaty!* to po prostu pospolite przekleństwo: do diabła!
- *Ale za to szeląga!* — *Zapal, to nie trzaśnie!* no cóż, z kieszeni Fircyka nie da się wydusić ani złotówki

● *co do humoru, z diabły kładź go w paragonie!* – niezbyt pochlebnie wyraża się o swym panu Pustak. Należy się domyślać, że Aryst nie ma łatwego charakteru...

kłaść w paragonie – puszczać kogoś w zawody, wystawiać go do rywalizacji

- Porywczność Arysta raz po raz daje się we znaki służącemu:
*A to tak regularnie, że gdyby spod krydki
Jak na osła tłumoki, na mnie lecą pytki*
– żali się Pustak

spod krydki – jak odmierzone, równo, regularnie

pytki – ciosy, uderzenia, którymi Aryst razi swego sługę



- *Kostyra* – to gracz, nałogowy karciarz, jakim jest Aryst z *chimery* (dla kaprysu), z *ubrzdania* (z urojenia, wymysłu), z *chluby* (dla popisu) i z *nalogu*.
- Kiedy Fircyk dostaje po nosie od Podstoliny, odpowiada z cieniem zniecierpliwienia:
Nie będę grał roli stoika, (nie będę udawał, że jestem święty)
Młodym na to; lecz nie chcę ujść za rozpustnika,
I jeśli me coś kazi obyczaje czyste (plami me dobre imię)
To to chyba, że nad wiek widzą mnie statystę
(nad miarę widzą we mnie podstępного gracza)



- o posiadanie *inkluza*, czyli amuletu, zapewniającego nieustanne powodzenie u kobiet, podejrzewa Fircyka jego służący

- *Gdzie uderzę, wszędzie mi pleć zawiesza szluby*

– Fircyk chlubi się, że kobiety bez wyjątku idą na lep jego wdzięków, czyniąc mu jakieś obietnice (zawieszają szluby)

- *ambaje* – to głupstwa, *lazy* – (głupie) miny, *klita* – to gaduła, *mucet* – czapeczka duchownego

- *pasz czasu, pasz pieniędzy* – oznacza brak jednego i drugiego



- *zgrzyzotne zastrzały* – to piekące rany, frasnki serca, które Pustak leczy *ulepkami* (lekarstwami, syropami) z *wina i gorzaly*...

- *jak do głowy przypadło* – według oceny Pustaka peruka na głowie Arysta leży jak ulał...

- *karesy* – umizgi

- A oto i Fircyk w kostiumie libertyna, z deklaracją:

Nie myślę

Bynajmniej z moją żoną kalkulować ściśle.

Zysk czy strata, jak padnie. Będę-li w tym cechu,

Że się ze mnie śmiać zechcą, pierwszy dam ton śmiechu...

Łatwo mu składać takie obietnice – póki co jest zalotnikiem, nie – mężem!

I tym pozostanie – do końca komedii...

